

Tak ze względu na siłę obu zespołów, jak i aktualne miejsce w tabeli, nikt nie spodziewał się innego wyniku niż wygrana Giallorossich. Roma miała pozytywnie zareagować po rozczarowującej przegranej w Turynie, tymczasem tylko zremisowała w meczu z Bologną. Sama gra pozostawiała dużo do życzenia, szczególnie w pierwszej połowie.

AS Roma 1:1 Bologna CF

0:1 Di Vaio 57'

1:1 Pjanic 62'

Żółte kartki: Juan (Roma), Di Vaio, Portanova (obaj Bologna)

AS Roma (4-3-3): Stekelenburg - Rosi, Juan, Heinze, Taddei - Pjanic (78' Perrotta), Gago, Greco (61' Semplicio) - Lamela (61' Bojan), Totti, Borini

Ławka: Curci, Kjaer, José Angel, Viviani

Bologna (3-4-1-2): Gillet - Raggi (90'+2 Cherubin), Portanova, Antonsson - Garics (79'Crespo), Perez, Mudingayi, Morleo - Taider - Diamanti (67' Gimenez), Di Vaio.

Ławka: Agliardi, Khrin, Rubin, Acquafreca

Mecz poprzedziła minuta ciszy, upamiętniająca Oscara Luigiego Scalfaro, włoskiego polityka chrześcijańskiej demokracji który w latach 1992-99 był prezydentem Republiki Włoskiej. Scalfaro zmarł w dniu dzisiejszym.

Samo spotkanie rozpoczęli gospodarze. Rzymianie nie marnowali czasu i od samego początku natarli na bramkę gości. Sześć minut po rozpoczęciu meczu po trójkowej akcji Totti – Taddei – Borini, Brazylijczyk dostał piłkę od Boriniego i oddał strzał na bramkę, ale Gillet broni. Diamanti został „gorąco” przyjęty przez rzymską publiczność, w związku z jego przedmeczowymi wypowiedziami na temat żywej legendy Rzymu. Na koniec pierwszego kwadransu Taider postraszył kibiców Romy, kiedy wyszedł sam na sam ze Stekelburgiem, jednak górą okazał się Holender.

Rossoblu przejęli inicjatywę, gospodarze zaczęli gubić się w środku boiska. W 18 minucie Totti zaskoczył wszystkich swoją decyzją. Uderzył na bramkę z ok. 35

metra, i choć strzał był ładny, nie odnalazł drogi do bramki. 32 minuta i akcja Bologni. Garics zgrał w pole karne do Mudingayia, ale ten strzela prosto w Stekelenburga. Pięć minut później znów blisko była Bologna. Po dośrodkowaniu z różnego, do piłki szczupakiem dochodzi Di Vaio, czym przedłuża dośrodkowanie na długi słupek. Tam stał Raggi, ale nie wykorzystał stuprocentowej sytuacji. 41 minuta i po prostopadłym podaniu od Lameli, blisko zdobycia bramki Borini, ale nie trafia.

Pierwsza połowa kończy się zaraz po upłygnięciu regulaminowego czasu gry. Żadna z drużyn nie uzyskała w niej przewagi. Zdecydowanie więcej spodziewaliśmy się po Romie, brak dobrych, skutecznych akcji rozczarował. Bardzo aktywny był na prawej stronie Rosi, który wkładał w grę dużo zaangażowania.

Drugą połowę rozpoczęli goście. Już po pięciu minutach od rozpoczęcia Bologna mogła prowadzić. Po kontrze, Di Vaio mija Stekelneburga i gdy już wydawało się że wszystko przesądzone, z opresji wybawia Romę Juan. W 55 minucie w dobrej okazji był Raggi, ale jej nie wykorzystał. **W 57 minucie Rossoblu wyszli na prowadzenie za sprawą Di Vaio. Przejął piłkę po błędzie Juana i nie dał szans Stekelenburgowi.**

W 60 minucie po rzucie wolnym Totti strzela w mur, kolejny raz w kolejnym meczu. **Dwie minuty później, w podobnej sytuacji, do piłki nie doszedł Totti, ale Pjanic i technicznym strzałem pokonał Gilleta.** W 65 minucie po dośrodkowaniu Taidera w setkę marnuje Di Vaio. Pjanic popisuje się swoją techniką przed polem karnym Bologni. Jego strzał paruje Gillet, a Simplicio nie trafia w bramkę po dobitce.

Roma nabrała wiatru w żagle po zdobytej bramce i rzuciła się do przodu żeby objąć prowadzenie. 73 minuta i Bojan strzela z dystansu, podobnie do Tottiego z pierwszej połowy – ładnie i pomysłowo, ale niecelnie. Minutę później Pjanic łapie kontuzję, która kończy jego występ w tym meczu. Do końca obie drużyny grały zawzięcie, z wyraźną intencją przechylenia sztandaru zwycięstwa na swoją stronę, jednak nikomu nie udało się sztuka pokonania bramkarza rywali. Sędzia doliczył cztery minuty, ale mecz zakończył dwie minuty już po doliczonym czasie gry.

Roma zawiodła swoją grą. Piłkarze chcą robić wszystko pięknie i finezyjnie, ale popełniają przy tym multum błędów. „Niedokładność” to słowo które najlepiej opisuje obecnie drużynę Luisa Enrique. Choć zapał i pasja piłkarzy cieszy – bo tego nie można im odmówić – to potrzebna w kolejnych meczach będzie większa prostota w rozgrywaniu piłki. Roma nie może pozwalać sobie na tego typu wpadki, szczególnie jeśli chce walczyć o występy w europejskich pucharach.

Statystyki (wg. flashscore.com)

Roma - Bologna

Gole:

1 - 1

Posiadanie piłki

56 - 44

Strzały

9 - 6

Strzały celne

8 - 4

Faule

11 - 12

Żółte kartki

1 - 2

Czerwone kartki

0 - 0

Rzuty różne

3 - 3

Rzuty wolne

15 - 11

Autor: Frytka